



ZBIGNIEW HERBERT

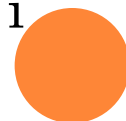
Pan od poezji

DZIECIŃSTWO



Zbigniew Herbert we wczesnym dzieciństwie

- Urodził się 29 października 1924 roku we Lwowie. Tu spędził (na ciągłych przeprowadzkach) lata dzieciństwa, tu chodził do szkoły (VII Państwowe Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego), tu w końcu przeżywał swoje pierwsze miłosne cierpienia.
- Lwów – miasto utracone na zawsze – będzie wielokrotnie powracać w jego twórczości.
- Współczucie dla ubogich i cierpiących zawdzięczał wychowaniu przez babcię Marię z Bałabanów – Ormiankę i głęboko wierzącą katoliczkę. Patriotyczne wychowanie zawdzięczał ojcu – Bolesławowi, który walczył z Ukraińcami o przynależność Lwowa do odradzającej się Polski i został uhonorowany Krzyżem Obrony Lwowa i Odznaką Honorową „Orleńca”.





Rodzinne zdjęcie Herbertów. Zbigniew, Halina i Janusz Herbertowie, koniec lat 30-tych.

Herbert pisał w swoim autobiograficznym eseju *Lekcja łaciny*: „W kamienicy naprzeciw mieszkała młoda istota, której pełne kształty, kasztanowe włosy i dołeczki w policzkach przyprawiały o zawrót głowy i mąciły zmysły”. Wszelkie próby zwrócenia na siebie uwagi (ojciec dziewczyny był nauczycielem w gimnazjum, zatem Herbert zasiadał codziennie na balkonie z gramatyką łacińską, by zdobyć najpierw sympatię ojca) spełzły na niczym. Piękność z naprzeciwka, niemal każdego dnia wychodziła na spacer o piątej po południu z Herberta „śmiertelnym wrogiem” .



WOJNA

- 1 września 1939 roku skończyło się dzieciństwo Herberta. Wybuch wojny przeżył jako „zawalenie się świata”. Kontynuował naukę w tej samej szkole, teraz średniej Szkole nr 14, a od 1941 uczył się na tajnych kompletach. W 1944 roku zdał maturę. Bardzo krótko był studentem polonistyki na konspiracyjnym Uniwersytecie Jana Kazimierza, dużo wcześniej znalazł się w Armii Krajowej, ukończył tajną szkołę podchorążych. Pracował zarobkowo jako karmiciel wszy, potem jako sprzedawca w sklepie z wyrobami metalowymi. W 1943 roku rodzinę Herbertów dotknęła wielka tragedia – zmarł Januszek, najmłodszy z rodzeństwa, ukochany brat Zbyszka. W 1944 roku cała rodzina przeniosła się do Krakowa, stamtąd do Proszowic, ale Lwów pozostał w życiu i twórczości Herberta jako miasto, konkretne i wyraziste, później coraz bardziej mityczne pełne poległych rówieśników i profesorów wobec których poeta ma dług..



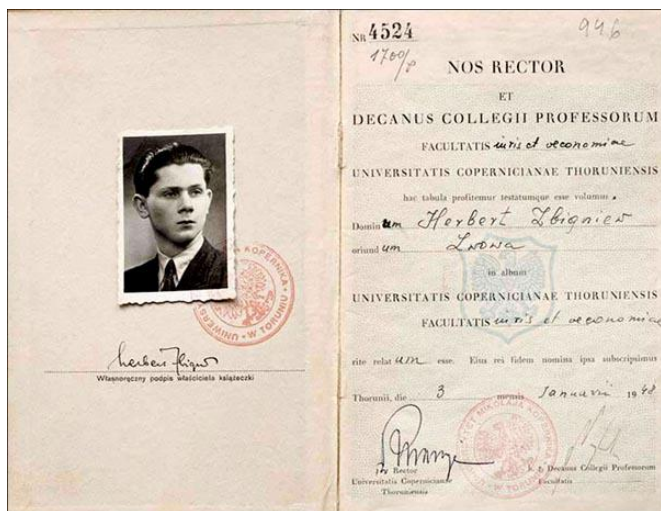
PAN COGITO MYŚLI O POWROCIE DO RODZINNEGO MIASTA

- *Gdybym tam wrócił
pewnie bym nie zastał
ani jednego cienia z domu mego
ani drzew dzieciństwa
ani krzyża z żelazną tabliczką
ławki na której szeptałem zaklęcia
kasztany i krew
ani też żadnej rzeczy która nasza jest*
- *wszystko co ocalało
to płyta kamienna
z kredowym kołem
stoję w środku
na jednej nodze
na moment przed skokiem*
- *nie mogę urosnąć
choć mijają lata
a w górze huczą
planety i wojny*
- *stoję w środku
nieruchomy jak pomnik
na jednej nodze
przed skokiem w ostateczność*
- *kredowe koło rudziej
tak jak stara krew
wokół rosną kopczyki
popiołu
do ramion
do ust*



Ulica Krakowska, Lwów, fotografia z książki: Żanna Słoniowska,
"Przedwojenny Lwów. Najpiękniejsze fotografie",





Koniec wojny zastał Herberta w Krakowie. Od 1945 roku uczęszczał na wykłady krakowskich uczelni: Akademii Sztuk Pięknych, Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydziału Filozofii oraz Akademii Handlowej, którą ukończył w 1947 roku, otrzymał wtedy tytuł magistra ekonomii. Twierdził, że studiował na tym wydziale tylko po to, aby mieć szansę dostania się na jakąś placówkę handlową za granicą, „aby tylko jak najdalej od sowieckiego potwora”.

Był wielkim erudyta, który potem już całe życie studiował i pogłębiał swoją wiedzę.



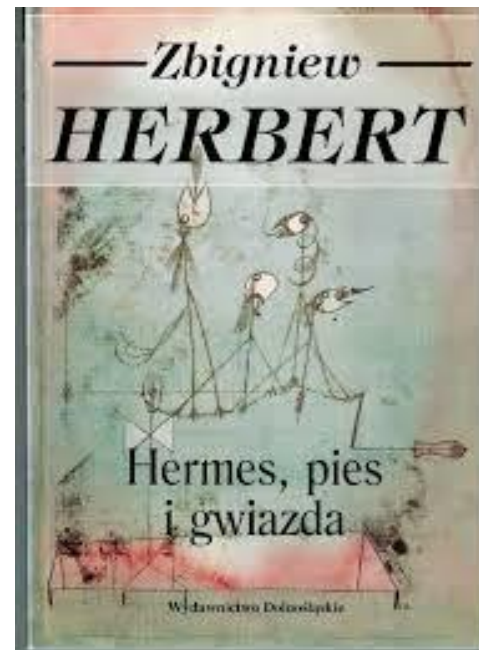
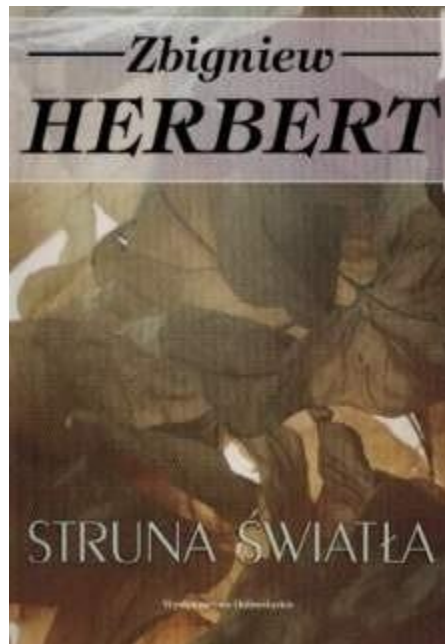
WIELKI CHARAKTER

- Herbert nie mógł zaakceptować nowej rzeczywistości, w jego wierszach spotykamy bohatera, który nie godzi się na obcą władzę, na niesuwerenną Polskę.
- W Krakowie Herbert słuchał wybitnych profesorów: Adama Krzyżanowskiego, Romana Ingardena, Władysława Konopczyńskiego.
- Potem kontynuował w Toruniu studia prawnicze oraz filozoficzne u prof. Henryka Elzenberga, z którym łączyła go więź uczeń – mistrz. Zadeedykował mu wiersz *Do Marka Aurelego*, który umieścił w tomiku „*Struna światła*.”



PIERWSZE TOMIKI

- W 1956 roku zadebiutował tomem wierszy „Struna światła”, a rok później ukazał się kolejny tom: „Hermes, pies i gwiazda”.



PODRÓŻE

- Herbert był zafascynowany kulturą śródziemnomorską. Gdy udało mu się zdobyć paszport rozpoczął swoje zagraniczne podróże. Był koniec lat 50 – tych. Pierwszy wyjazd – do Francji – zawdzięczał zdobytemu stypendium.
- Zwiedził także Anglię, Włochy, Austrię, Grecję, Niemcy, Holandię i Stany Zjednoczone. Owocem tych podróży były trzy tomy esejów: „Barbarzyńca w ogrodzie”, „Martwa natura z wędzidłem” oraz pośmiertny „Labirynt nad morzem”. Nie ma w nich jednak bezkrytycznego podziwu.
- Historyczne dziedzictwo śródziemnomorskiej Europy ukazał jako zjawisko dwoiste: pełnej najwyższych wzlotów duch i najnikczemniejszej dzikości.



STRAŻNIK PAMIĘCI

Zbigniew Herbert nazywany jest często strażnikiem pamięci. Jako świadek historii starał się w swoich utworach dać świadectwo prawdzie o tych, którzy już mówić nie mogą i o miejscach, do których już nie wróci.



PAN COGITO

Od 1974 roku w poezji Herberta pojawia się często postać Pana Cogito. Jest to jego najsłynniejszy bohater liryczny.

To symboliczna postać współczesnego człowieka, pełnego ułomności i heroizmu.

Miano Cogito wywodzi się od myśli Kartezjusza: „Cogito ergo sum” (Myślę, więc jestem).

Pan Cogito, chociaż nie może być utożsamiany z Herbertem, bywa często głoscicielem jego poglądów. Bywa śmieszny, niezdecydowany, ale potrafi też być odważny.

Ideał Herberta to człowiek, który wie co znaczy godność, honor i służba ideałom. Dochowując im wierności dołączy do grona największych bohaterów.



ZBIGNIEW HERBERT STWORZYŁ SWOISTY KODEKS ZASAD, KTÓRYCH ZACHOWANIE STANOWI O BYCIU CZŁOWIEKIEM

Zasady te to:

- Odwaga
- Bezkompromisowość
- Niezgoda na zło
- Zachowanie wierności za wszelką cenę
- Cnota wybaczenia
- Godność
- Wystrzeganie się oschłości serca
- Radość z otaczającego świata
- Życie w zgodzie z sobą i własnymi ideałami

„Przesłanie Pana Cogito”

Idź dokąd poszli tamci (...)

idź wyprostowany wśród tych co na kolanach (...)

*ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo*

*bądź odważny (...)
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy*

*a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos ponizonych i bitych*

*niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda
dla szpiclów katów tchórzy (...)*

*i nie przebaczaj zaiste nie w twojej mocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o
świecie*

strzeż się jednak dumy niepotrzebnej (...)

strzeż się oschłości serca (...)

*idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona
zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza
Hektora Rolanda
obrońców królestwa bez kresu i miasta
popiołów*



PONOWNIE W POLSCE

- W styczniu 1981 roku Herbert powrócił na stałe do Warszawy. Jego wiersze wydawane poza cenzurą w „Zapisie” cieszyły się wielką popularnością, a sam Poeta stał się dla pokolenia Solidarności autorytetem i moralnym wzorcem do naśladowania.
- Od 1986 do 1991 roku Herbert przebywał ponownie za granicą, głównie w Paryżu, a w 1990 r. ukazał się tom wierszy „Elegia na odejście”.





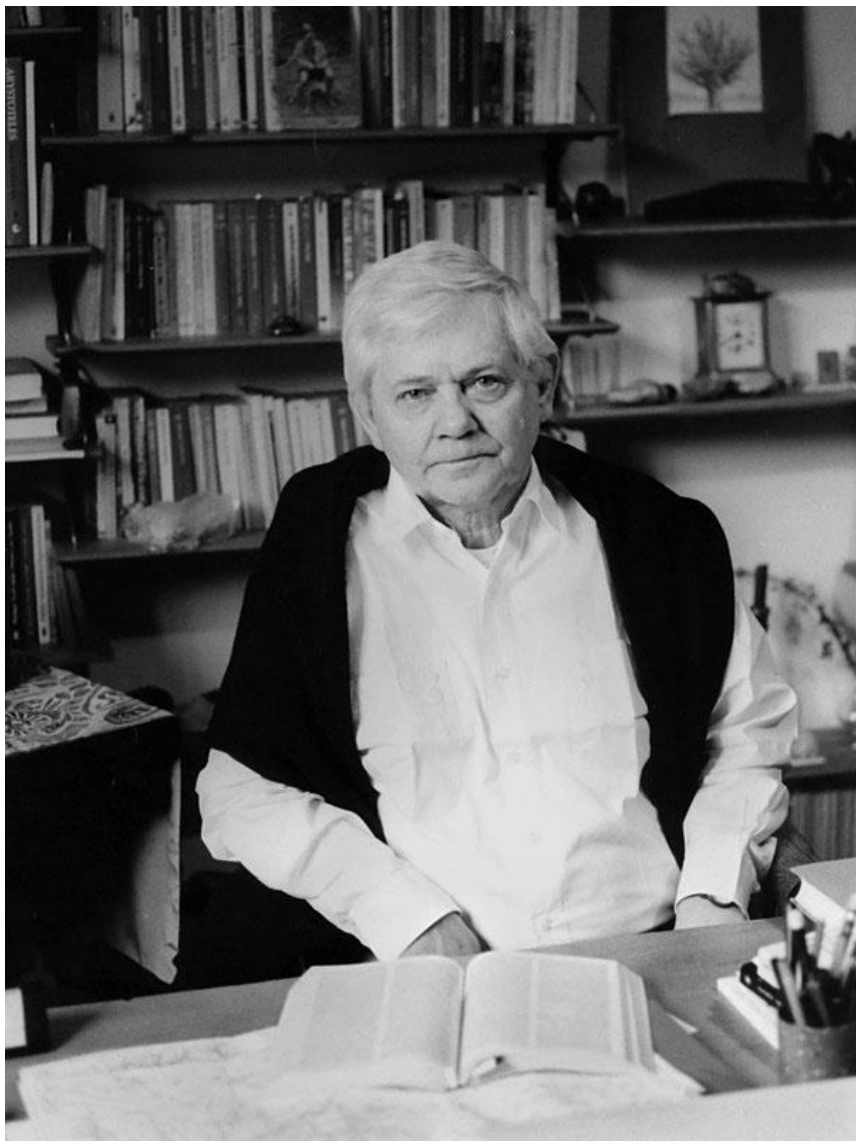
Herbert Zbigniew na spotkaniu z czytelnikami w kościele NMP w Warszawie, 1984r.

W lipcu 1985 roku udzielił Jackowi Trznadłowi długiego wywiadu: „Wypluć z siebie wszystko”, w którym krytykował postawę inteligencji polskiej oraz luminarzy życia artystycznego w czasach stalinowskich. Wywiad ten znalazł się później w książce Jacka Trznadła „Hańba domowa”.

PONOWNIE W POLSCE

- Po powrocie do kraju w 1992 roku zaangażował się bezpośrednio w politykę. Zaczął publikować w „Tygodniku Solidarność”, gdzie ukazywały się jego krytyczne artykuły. Jako jeden z pierwszych stanął po stronie pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, z którym spotkał się w swoim mieszkaniu w 1998 roku, będąc już ciężko chorym.
- Podejmując nieustanną walkę ze swoim cierpieniem stworzył pod koniec życia wiersze ukazały się w tomie „Epilog burzy”.
- Zbigniew Herbert zmarł 28 lipca 1998 roku i został pochowany na Starych Powązkach w Warszawie.





Zbigniew Herbert w swoim mieszkaniu





Zbigniew Herbert, Obory, 1972 r.



- ❖ Herbert był poetą, który w czasach zakłamania, miał odwagę mówić prawdę
- ❖ Wskazywał postawy moralne, którymi należy się kierować w życiu
- ❖ Był świadkiem historii, potrafił o niej mówić
- ❖ Patrzył na człowieka z dystansem.





*„Panie dziękuję Ci że stworzyłeś świat piękny i bardzo różny,
a także za to, że pozwoliłeś mi w niewysłowionej dobroci Twojej
być w miejscach, które nie były miejscami mojej codziennej udręki” –
z „Modlitwy Pana Cogito – podróżnika”.*

Rysunek Herberta ze szkicownika „Grecja, Thira”.



